

Amnestia dla kolaborantów we Francji

PARYŻ PAP. 327 głosami przeciwko 263 reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego przyjęła w drugim czytaniu rządowy projekt amnestii dla kolaborantów. Amnestii podlegać będą kolaboranci skazani na kary więzienia do lat 15, pozbawienie praw obywatelskich i honorowych.

Wniosek komunistów, przewidujący amnestię dla patriotów ściganych za akcję w obronie pokoju i dla robotników skazanych za udział w strajkach — odrzucony został mechaniczną większością głosów.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

NR. 4 (635)

KOSZALIN, PIĄTEK 5 STYCZANIA 1951 R.

ROK III

CAŁY OBOZ POKOJU obchodził uroczystie 75-lecie urodzin Prezydenta NRD WILHELMA PIECKA

Wielka akademія w Berlinie

BERLIN (PAP). W dniu 3 bm. odbyła się w sali sportowej „Werner Seelenbinder Halle” uroczysta akademія z okazji 75-lecia urodzin wodza mas pracujących Niemiec, przewodniczącego SED, Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka. W odświętnie udekorowanej sali zebrał się liczny przedstawiciel narodu niemieckiego, członkowie rządu NRD, deputowani, robotnicy i urzędnicy, działacze kultury, nauki i sztuki, przodownicy pracy, przedstawiciele pracującego chłopstwa, członkowie SED i przedstawiciele innych partii politycznych i organizacji społecznych.

Zebrał się serdecznie powitali pojawienie się w prezydium Prezydenta Piecka, członków Biura Politycznego SED, członków delegacji rządowych krajów zaprzyjaźnionych i delegacji bratnich partii. Burzliwą owacją powitali uczestnicy akademii radziecką delegację rządową, delegację Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii Albanii, delegację partii komunistycznych Anglii, Francji, Włoch, Austrii, Grecji, Japonii i Danii.

Po zagajeniu akademii przez premiera Grotewohla, zabrał głos wicepremier i sekretarz generalny SED — Ulbricht. Oświadczył on, że obchód 75-lecia urodzin Wilhelma Piecka przeksztacił się w święto ludowe. Wskazując na wielkie zasługi Wilhelma Piecka jako wodza niemieckiej klasy robotniczej, jako organizatora zjednoczenia dwóch partii robotniczych — socjal-demokratycznej i komunistycznej w Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności (SED), Ulbricht podkreślił wielkie sukcesy

Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dziedzinie budownictwa pokojowego.

Z kolei witali jubilat delegaci zagraniczni. Pierwszy przemawiał szef radzieckiej delegacji rządowej — Kuźniecowa. Mówca złożył serdeczne życzenia Prezydentowi Pieckowi w imieniu rządu ZSRR i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, w imieniu szefa rządu radzieckiego i wodza WKP(b) — wielkiego Stalina, w imieniu narodu radzieckiego. Kuźniecowa stwierdził, że NRD pod kierownictwem Prezydenta Piecka osiągnęła wielkie sukcesy w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w budownictwie demokratycznego państwa niemieckiego. Sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział Kuźniecowa — są źródłem natchnienia dla całego narodu niemieckiego w jego walce o jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy. Istnienie w centrum Europy niemieckiego państwa demokratycznego jest potężnym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Delegacja Związku Radzieckiego życzy Wam, Panie Prezydencie i całemu narodowi niemieckiemu dalszych sukcesów w walce o jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy. W imieniu centralnego rządu ludowego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii

Chin przemawiał szef misji dyplomatycznej Chińskiej Republiki Ludowej — Czi Pin-fej, który w szczególności podkreślił zasługi Wilhelma Piecka w walce o pokój, jedność ojczyzny i demokrację.

Z kolei przemawiał wicepremier i członek biura politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Aleksander Zawadzki (przemówienie to podajemy na str. 2), przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Republiki Czechosłowackiej — Dolanský i inni przedstawiciele delegacji zagranicznych.

Premier NRD — Otto Grotewohl — podał do wiadomości decyzję nadania Prezydentowi NRD Wilhelmowi Pieckowi tytułu bohatera pracy. Na zakończenie Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym podziękował za złożone mu życzenia.

Titowska amnestia dla faszystów

SOFIA (PAP). Jak donosiło radio belgradzkie, rząd Tito ogłosił amnestię dla 11 tys. przestępców politycznych i politycznych. Wśród uwolnionych większość stanowią ludzie skazani w swoim czasie przez jugosłowiańskie sądy ludowe za współpracę z hitlerowcami. W r. ub. na podstawie analogicznej amnestii uwolniono z więzienia ok. 7 tys. faszystów jugosłowiańskich.

PRZED NAMI DROGA do ostatecznego zwycięstwa! Orędzie noworoczne premiera Kim Ir-sena do narodu koreańskiego

PEKIN (PAP). Radio Phe nian ogłosiło orędzie noworoczne naczelnego dowódcy armii ludowej, przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Kim Ir-sena — do narodu koreańskiego.

Rok 1950 — głosi orędzie — stał się w historii naszego kraju rokiem przerwania budownictwa pokojowego i podjęcia sprawiedliwej, wyzwolniczej walki przeciwko głównej sile reakcji międzynarodowej — imperialistom amerykańskim.

Interwencja imperialistów amerykańskich wywołała palącą nienawiść i oburzenie i porwała cały naród koreański do wielkiej wojny ojczyźnianej o wyzwolenie.

Naród koreański nie zapomni nigdy agresji i zbrodni amerykańskich najęźdźców imperialistycznych i zdrazieckiej klikki lisymanowskiej, obracając przeciwko nim nieuchronnie swój miecz zemsty.

Dziś narody całego świata są świadkami niewątpliwie porażki amerykańskich agre-

sorów imperialistycznych i zdradzieckiej klikki Li Symana w ich agresywny wojnie przeciwko naszej ojczyźnie i naszemu narodowi, czemu zaprzeczyc nie może dziś nawet obóz reakcyjny w USA.

Nieprzyjacieli nie jest jeszcze całkowicie rozgromiony — kontynuuje Kim Ir-sen w swym orędziu. — Pomimo do znanych ciśnień, usiłuje on osiągnąć swe podłe cele i staje się coraz bardziej okrutny. Lecz inicjatywa znajduje się dziś w naszych rękach. Nieprzerwanie nacierając, uzyskujemy pełne wyzwolenie naszej ojczyzny. Nie wolno jednak pod żadnym pozorem przestawać i zadawałać się uzyskanymi sukcesami. Przed nami otwarta droga do ostatecznego zwycięstwa.



Premier Cyrankiewicz w towarzystwie członków rządu przybył na noworoczną zabawę dla dzieci, zorganizowaną przez TPD.

Przekonaliśmy się że nasza wzmozona wydajność służy podnoszeniu stopy życiowej najszerzych mas pracujących Polski Robotnicy całego kraju witają uchwałę Rządu o obniżce cen

WARSZAWA (PAP). Wiadomość o obniżce cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby i artykułów inwestycyjnych, wywołana w całym kraju głębokie zadowolenie oraz zmobilizowała najszerze masy pracujących do dalszych wysiłków nad podniesieniem wydajności pracy. Szerzy się ruch podejmowania zbiorowych i indywidualnych zobowiązań, przekraczania norm, wzmożona oszczędność i uzyskiwana wyższej jakości produkcji. Robotnicy stwierdzają, że wzrost produkcji umożliwi dalszą obniżkę cen.

Z radością powitali również uchwały Rady Ministrów pracownicy zakładów im. Stalina w Poznaniu. Przdownik pracy kotłarni, Stefan Miś oświadczył: „Na dobrej drodze jest gospodarka naszego państwa ludowego. Widzimy wyraźnie, że nasza wzmozona wydajność pracy nie pomnaża do-

chodów tylko uprzywilejowanych jednostek, tak jak to się dzieje w krajach kapitalistycznych, ale służy podnoszeniu stopy życiowej najszerzych mas pracujących oraz umożliwia inwestycje, przeprowadzane dla naszego dobra. Dlatego będziemy pracować jeszcze wydajniej, aniżeli dotąd”.

Zobowiązania portowców szczecińskich

Falę gorącego entuzjazmu wywołała wśród załogi portu szczecińskiego uchwała rządu o obniżce cen. Robotnicy portu wi wyrażają głęboką dumę i radość wobec tej uchwały, świadczącej o szustnej i konsekwentnej polityce rządu zmierzającej do dalszego polepszenia bytu mas pracujących. Przdownik pracy zetempowiec JAN BRYCHCY z nabrzeża Starówka oświadczył: — Obniżka cen w naszym kraju stała się możliwa, ponieważ robotnicy wykonują w terminie i przed terminem plany produkcyjne. Jestem przekonany, że do obniżki cen przyczyniło się to, że w roku 1950 podniosłem wydajność swojej pracy ze 130 proc. normy do 200 proc. normy. Dlatego uważam, że my, robotnicy powinniśmy podwyższyć wydajność swojej pracy i dlatego postanawiam ze swo-

ją grupą zwiększyć tę wydajność o 7 proc. Wzywam do pójscia w nasze ślady zmianę „A” i „C” z nabrzeża Starówka. Zetempowcy PAJĄK i KWIECIEŃ wypowiedzieli się na temat obniżki cen oświadczyli, że jest ona dalszym krokiem do umocnienia naszej ludowej gospodarki i że swoją pracą będą jeszcze bardziej te zdobyć mas umacniać. W tym celu zetempowiec Pajak z Elewatora postanowił obniżyć koszty konserwacji urządzeń technicznych, zaś dźwigo wy zetempowiec Kwiecień podnieść wydajność o 15 procent. Dźwigowi z nabrzeża Parnica zmanifestowali swą wdzięczność dla rządu ludowego przez zwiększenie swej wydajności pracy na dźwigach o 2 tony więcej na godzinę.

Eisenhower chce zrobić z Europy drugą Koreę

Lud Francji protestuje przeciw zapowiedzianemu przyjazdowi amerykańskiego generała do Paryża

PARYŻ (PAP). W związku z zapowiedzianym przyjazdem gen. Eisenhowera do Paryża masy pracujące stolicy Francji czynią przygotowania do wielkiego, patriotycznego strajku protestacyjnego. 1.400 robotników paryskiej fabryki metalowej „Dricsson” postanowiło wziąć udział w akcji strajkowej. Uchwalona przez robotników rezolucja stwierdza m. in.: „Eisenhower — to wojna! Precz z zagranicznymi generałami w Paryżu! Niech żyje pokój!”

Personalni elektrowni w Gennevilliers również postanowili remilitaryzacji Niemiec. Zapowiedzianemu przyjazdowi amerykańskiego generała do Paryża. W całym kraju wzmagają się akcje protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Zaproklamować strajk protesta-

SEUL — jak Warszawa w 1944 r.

Armia ludowa wyzwoliła Seul. Li Syn-man zbiegł do Pusan. Napastnicze wojska amerykańskie cofają się pod naporem armii ludu koreańskiego. I zgodnie z hitlerowską szkołą zbrodni wyładowują swą wściekłość za doznana porażką na ludności cywilnej, na domach, na szpitalach, muzeach. Program bestialskiego niszczenia zawarty został w takich oto słowach pewnego wyższego oficera amerykańskiego: „Nie pozostawimy im najmniejszego budynku, najmniejszej stodoly ani lepianki, gdzie mogliby się ukryć”.

Według sprawozdań reakcyjnych agencji prasowych, cały Seul został podpalony przez cofające się oddziały amerykańskie. Milion ludności Seulu wypędził pojętni uczniowie Hitlera z miasta. Milion ludzi błąka się o głodzie, przy 35-stopniowym mrozie na drogach wiodących na południe. Korespondent francuski „Monde” stwierdza m. in.: „Na drodze Seul — Pusan widziałem umierające z zimna i głodu setki kobiet i dzieci”. Amerykańscy nasiladowcy mord hitlerowskich podpalają szpitale, domy mieszkalne, składy z żywnością. Ich szal niszczenia doszedł do tego, że — jak podaje agencja amerykańska AP — podpalają nawet lasy, stogi siana i zabudowania wiejskie.

Żołdacy Mac Arthura, podpalając i wysadzając w powietrze wszystkie budynki, pędzą naprzód przed sobą ludność z terenów, które opuszczają. W wyniku tej barbarzyńskiej akcji o rozmiarach dotąd niespotykanych — jak pisze dziennik francuski „Paris Presse” — w chwili obecnej 10 mil. Koreańczyków błąka się po polach w oczekiwaniu śmierci.

Agresorzy amerykańscy mszczą się według najczystszych wzorów hitlerowskich, mszczą się za to, że bohaterski naród koreański nie pozwolił się ujarzmić, za to, że żołdki i samoloty okazały się słabsze od woli narodu, słabsze od umiłowania przezeń pokoju i wolności.

Polacy, a w szczególności ludność Warszawy wiedzą dobrze, co oznacza faszystowska ewakuacja, wiedzą dobrze, do czego zdolna jest faszystowska soldateska, paląca i grabiąca wszystko, co jej pod rękę popadnie.

I wraz z gorącym uczuciem dla bohaterskiego ludu koreańskiego, którego nie zląmiła bestialstwa żołdaków Mac Arthura, przewyższające nawet zbrodnie hitlerowskie, wzrasta nasza nienawiść do organizatorów tych mordów i nasza wola przeciwstawienia się zbrodniczemu planom amerykańskich ludobójców.

Zwiększając wydajność pracy walczyliśmy naszymi robotniczymi dłońmi o trwały pokój na świecie

Rębnicz kopalni „Bytom” Alfred Kawczyk wzywa do spotęgowania wysiłków w realizacji planów produkcyjnych na r. 1951

BYTOM PAP. Przedterminowe wykonanie rocznego planu wydobywa węgla kamiennego w 1950 r. smobilizowała saloni górnicze kopalni polskiego przemysłu węglowego do zwiększenia wydajności dla pełnej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego i do dalszego spotęgowania górniczego wkładu w walce o pokój.

Dnia 2 bm. w jednej z pracujących kopalni polskich — kopalni „Bytom” — padło hasło: „Podniesieniem wydajności pracy walczyliśmy o przedterminową realizację drugiego roku Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju”. W obecności ponad 2-tysięcy górników, zgromadzonych w cechowni kopalni „Bytom” czelowny przewodnik pracy rebnicz Alfrida Kawczyk, wykonujący od dłuższego czasu ten sam cykl wydobyczy w ciągu dniówek, wzywał wszystkich górników polskich, rebniczy i ludowoczy sztygarów, techników i inżynierów do wzmocnienia walki o pokój.

Wśród ogromnego entuzjazmu i żywiołowych oklasków Alfrida Kawczyk oświadczył: „Zwiększając wydajność pracy, podnosząc cykliczność ro-

botniczych wydobywczych walczyliśmy naszymi robotniczymi dłońmi o trwały pokój, którego tak bardzo pragną miliony rzesze całego świata.

„Zapoczątkowanie systematycznej obniżki cen — mówił dalej Kawczyk — osiągnięte zostało dzięki wykonywaniu planów produkcyjnych, wzrostowi wydajności pracy oraz obniżeniu kosztów własnych produkcji. Na słuszną politykę naszego Rządu Ludowego odpowiadamy nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które staną się wspaniałym ośrodkiem w walce o przedterminowe wykonanie drugiego roku naszego Planu 6-letniego”.

Apel Alfrida Kawczyka podjęto w kopalni „Bytom” ogółem ponad 240 górników, postanawiając wydobyc w tym samym tylko styczniu br. 9.198 ton węgla ponad plan.

BOLESŁAW BIERUT I WILHELM PIECK symbolami nowej ery w stosunkach polsko-niemieckich

Przemówienie tow. Aleksandra Zawadzkiego na uroczystej akademii w Berlinie

BERLIN (PAP). — Wice-premier Rządu RP i członek Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Aleksander Zawadzki — wygłosił na uroczystej akademii w Berlinie z okazji 75-lecia urodzin prezydenta

Wilhelma Piecka, następujące przemówienie:

„Czcigodny i drogi towarzysz Prezydencie! Drodzy niemieccy przyjaciele!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rządu Polskiego i w imieniu Prezydenta Polski Ludowej Bolesława Bieruta, delegacja nasza składa najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia wielkiemu synowi i przywódcy narodu niemieckiego, towarzyszu Wilhelmowi Pieckowi z okazji 75-tych rocznicy jego urodzin.

Przed kilku tygodniami cała Polska witała go z głębi serca jako naszego gościa.

Ta wspaniała demonstracja przyjaźni polsko-niemieckiej była wyrazem głębokiego historycznego zwrotu w stosunkach między narodem polskim i niemieckim. Zwrot ten stał się możliwy wskutek zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszystem. Z tego zwycięstwa powstała nowa Polska Ludowa, z tego zwycięstwa zrodziła się Niemiecka Republika Demokratyczna, — obydwie przejęte nowym duchem braterskiej współpracy między narodami. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się kierowniczą siłą narodu niemieckiego w jego walce o pokój i jedność Niemiec.

Wilhelm Pieck jest żywym ucieleśnieniem tych dążeń narodu niemieckiego.

Depesze gratulacyjne do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka z okazji 75 rocznicy urodzin

BERLIN (PAP). Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck otrzymał z okazji 75-lecia liczne depesze gratulacyjne z zagranicy.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — SZWERNIK, przesłał Prezydentowi Wilhelmowi Pieckowi telegram, w którym składa mu serdeczne życzenia długich lat zdrowia i dalszej owocnej działalności.

Komitet Centralny Chińskiej Partii Komunistycznej w telegramie gratulacyjnym wyraża wiarę, że naród niemiecki pod przewodnictwem Prezydenta Piecka osiągnie wkrótce zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych.

Przewodniczący centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej MAO TSE-TUNG wysłał do Prezydenta Piecka depeszę z podziwieniami i życzeniami. Prezydent Pieck otrzymał również telegrams gratulacyjne m. inn. od sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących RAKOSI'EGO, od premiera rządu bułgarskiego i sekretarza generalnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — CZERWENKOWA, od Prezydenta Republiki Czechosłowackiej — KLEMENTA GOTTWALDA i od przewodniczącego radzieckiej komisji kontroli — generała CZUJKOWA.

Mówi senator Taft: Awantura koreańska największą klęską w dziejach USA

NOWY JORK (PAP). Jak podaje korespondent agencji „Associated Press” z Cincinnati, senator Taft, przemawiając w klubie senackim oświadczył, że „w całym kraju daje się odczuć poważny brak zaufania do Waszyngtonu”. Taft dodał, że niektórzy amerykańscy wyżsi wojskowi przyznają w rozmowach poufnych, że sytuacja w Korei jest wynikiem niewłaściwej roli jaką odegrał dyktator Koreański Stany Zjednoczone.

OGRANICZANIE KONSUMPCJI NA RZECZ ZBROJEŃ W USA
NOWY JORK (PAP). Rada ekonomiczna przy prezyden-

cie Stanów Zjednoczonych opublikowała swoje piąte roczne sprawozdanie, przewidujące w bież. roku zmniejszenie produkcji towarów konsumpcyjnych, powiększenie podatków i wzmocnienie kontroli w dziedzinie gospodarki.

Polityka w dziedzinie płac i podatków będzie zmierzać do tego, aby zapobiec podwyższeniu płac, które mogą być przewidziane na zakup towarów...

Czasopismo „United States News and World Report” stwierdza, że w wyniku realizacji programu wojennego ludność poniesie ciężkie ofiary w bieżącym roku. Być może — stwierdza czasopismo — że wprawdzie się nawet kartki...

Oszczercstwa i kłamstwa nie przesłonią prawdy

Rząd ZSRR skierował do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji noty w związku z odpowiedzialnością rządów na wysuniętą 3 listopada 1950 roku przez rząd radziecki propozycję zwołania rady ministrów spraw zagranicznych w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Propozycja radziecka w sprawie zwołania rady ministrów spraw zagranicznych dla rozpatrzenia sytuacji w Niemczech spotkała się z nader życzliwym przyjęciem szerokich kół opinii publicznej wszystkich krajów. Pod naciskiem tej opinii rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie mogły sobie pozwolić na zwykłe odrzucenie propozycji radzieckiej. Po siedmiotygodniowym zwlekaniu, rządy te zdecydowały się wreszcie na odpowiedź. W notach mocarstw zachodnich znajdujemy twierdzenia zdumiewające swoim cynizmem i kłamliwością. W notach tych twierdzi się wbrew oczywistości, że „problem demilitaryzacji Niemiec nie jest przyczyną istniejącego w chwili obecnej napięcia”. Twierdzi się również, jakoby nie było w chwili obecnej „żadnych niemieckich sił zbrojnych”, jakoby rządy mocarstw zachodnich postanowiły „nigdy i w żadnym wypadku nie dopuszczać do tego, aby Niemcy Zachodnie zostały wykorzystane jako baza agresji”.

Noty zresztą same zbijają to twierdzenie, będące w sprzeczności z powszechnie znanymi faktami, przyznając, że „... udział niemieckich oddziałów wojskowych w obronie Niemiec Zachodnich jest obecnie przedmiotem studiów”.

Nota ZSRR rozprawia się z gotową „argumentacją” rządów mocarstw zachodnich. Rozprawia się z nią w sposób rzeczowy, przypominając historię zagadnienia niemieckiego, przytaczając liczne fakty, świadczące o przeprowadzanej demilitaryzacji Niemiec Zachodnich, usasadniając doniosłość sprawy demilitaryzacji Niemiec.

Na twierdzenie, że „przyczyną istniejącej w chwili obecnej niezwykle napiętej sytuacji nie jest demilitaryzacja Niemiec, ani nawet problem niemiecki, jako całość”, nota ZSRR odpowiada, że „sprawa demilitaryzacji Niemiec jest sprawą niezwykle doniosłą dla zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i że dotyczy ona zasadniczych interesów narodów Europy, a przede wszystkim narodów, które ucierpiały w wyniku agresji hitlerowskiej”.

Konferencja nowojorska i konferencja brukselska, bez najmniejszych osłonek obwieściły światu amerykańską decyzję wciągnięcia Niemiec Zachodnich jako partnera do bloku atlantyckiego, decyzję stworzenia silnej, neo-hitlerowskiej armii, która z czasem stała się rdzeniem, najważniejszą siłą wojskową tzw. armii atlantyckiej. Decyzjom tym towarzyszyły wypowiedzi, nie pozostawiające żadnych wątpliwości co do istoty celów odradzania Wehrmachtu, którego kadry stanowią masowo zwalniani z więzień hitlerowskiej zbrodni wojennej.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej nie ograniczają się do ostrzeżenia narodów przed niebezpieczeństwem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W deklaracji prasowej, ogłoszonej w październiku 1950 roku, opracowany został jasny, konkretny program usunięcia tego niebezpieczeństwa, rozwiązania sprawy Niemiec w duchu uchwał poczdamskich. Program ten podyktowany głębią troską o zachowanie pokoju i bezpieczeństwa narodów, przewiduje m. in. demilitaryzację i zjednoczenie Niemiec. Jest on wyrazem świadectwem nieugiętej woli ZSRR i krajów demokratycznych, niedopuszczenia do odrodzenia niemieckiej armii faszystowskiej, niedopuszczenia do wykorzystania Niemiec Zachodnich, jako bazy agresji.

Wbrew gotosłownym i nie odpowiadającym w najmniejszej mierze faktycznemu stanowi rzeczy twierdzeniom not mocarstw zachodnich, ogromna większość ludności Niemiec Zachodnich wyraża swe poparcie dla deklaracji prasowej oraz dla propozycji premiera Grotwaha w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej. Powszechne „ohne uns” („bez nas”), rozlegające się w całych Niemczech Zachodnich jest odpowiedzią narodu niemieckiego na próby użycia go jako mięsa armatniego w przygotowywanej przez imperialistów wojnie. Faktem jest również, że liczne ankiety przeprowadzane w Niemczech Zachodnich przez prasę mieszczańską lub proimperialistyczne ugrupowania niezmiennie dają przeciętnie wynik 80 proc. głosów wypowiedziających się zdecydowanie przeciwko remilitaryzacji.

Naród polski gorąco wita i z całego serca popiera każdą radziecką inicjatywę zmierzającą do pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Dla nas bowiem zwycięstwo sił pokoju i demokracji w całych Niemczech jest zagadnieniem o najbardziej żywotnym znaczeniu. Naród polski, pragnący w pokoju budować swe szczęśliwe jutro, nieśmiało stoi u boku Związku Radzieckiego, którego polityka zmierza do usunięcia groźby wojny, do zabezpieczenia wszystkim narodom możliwości pokojowej, twórczej pracy.

Tego poparcia polityki ZSRR udzielają wszyscy uczciwi ludzie na świecie.

Odpowiedź mocarstw zachodnich na notę radziecką z 8-go listopada w sprawie konferencji czterech państw z góry skazana na niepowodzenie próbę przetrwania odpowiedzialności za obecną napiętą sytuację międzynarodową, próbę pomniejszenia znaczenia zagadnienia demilitaryzacji Niemiec Zachodnich, próbę przedstawienia w fałszywym świetle amerykańskiej polityki uzbrojenia Niemiec Zachodnich. Nota radziecka rozprawia się z „argumentacją” not mocarstw zachodnich, stawia zagadnienia w świetle faktów.

Związek Radziecki, wierny polityce pokojowego uregulowania roszczeń między wielkimi mocarstwami, wierny polityce wykorzystania każdej okazji, przyczyniającej się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, wyraża zgodę na zwołanie wspólnej konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw. Wyrażając ją, Związek Radziecki daje jeszcze jeden dowód, że zdecydowany jest dołożyć wszelkich starań dla rozwiązania zagadnienia niemieckiego w interesie narodów i pokoju.

Z imionami prezydentów Wilhelma Piecka i Bolesława Bieruta łączy się jak najściślej historyczny zwrot ku coraz bliższej i ściślejszej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej naszych narodów.

Wspólnie ustalona istniejąca granica na Odrze i Nysie stała się granicą, która nie dzieli naszych narodów, ale łączy je jak najmocniej. Jedno czy nas walka o wielką sprawę pokoju, przeciwko anglo-amerykańskim podpalaczom wojennym i ich agentom. Jednoczą nas wspólne uczucia przyjaźni i braterstwa w stosunku do narodów wielkiego Związku Radzieckiego i wodza światowego obozu pokoju — towarzysz Józefa Stalina. Jednoczą nas tradycje długoletnich wspólnych walk rewolucyjnych polskiej i niemieckiej klasy robotniczej, których do skutku ucieleśnieniem jest towarzysz Wilhelm Pieck.

Drodzy przyjaciele! Naród polski jest głęboko przekonany, że wasza walka o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy doprowadzi do całkowitego zwycięstwa. Gwarancją tego jest niemiecka klasa robotnicza z towarzyszem Wilhelmem Pieckiem na czele, gwarancją tego jest wspaniała młodzież, tak gorąco ukochana przez prezydenta Wilhelma Piecka, gwarancją tego jest fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna, której powstanie określił towarzysz Stalin jako punkt zwrotny w historii Europy, stanowi

nieodłączną część światowego obozu pokoju i postępu, na czele którego stoi wielki, niezwykły Związek Radziecki.

Cały naród polski zapewnia naród niemiecki o swojej szczerej, braterskiej solidarności w jego historycznej walce. Cały naród polski życzy towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi długich lat najlepszego zdrowia dla szczęścia i dobra narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju.

Niech żyje wielka przyjaźń między polskim i niemieckim narodem!

Niech żyje Związek Radziecki i jego wielki wódz, najlepszy przyjaciel polskiego i niemieckiego narodu — towarzysz Józef Stalin!

Centralny hotel robotniczy w Katowicach z oszczędzonych materiałów budowlanych

KATOWICE (PAP). Załogi wielkich 6-ciu budów katowickiego zjednoczenia PPB, dzięki wzmocnionej na apel Lidii Korabielnikowej kompleksowej oszczędności uzyskały zapas materiałów, który pozwala przystąpić już do budowy centralnego hotelu robotniczego w Katowicach.

Hotel ten, zgodnie z zobowiązaniem robotników, zostanie wybudowany całkowicie z oszczędzonych materiałów, które będą nabywały regularnie z budów w miarę postępu prac.

Widzimy w osobie Prezydenta Piecka niezłomnego bojownika o pokój i przyjaźń między narodami polskim i niemieckim

Osrodek szkolenia zawodowego zakładów »URSUS« koło Warszawy nazwany został imieniem Prezydenta NRD Wilhelma Piecka

WARSZAWA PAP. 3 stycznia br. — w dniu 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka, w Ursusie koło Warszawy odbyła się uroczystość nazwania jego imieniem istniejącego przy tamt.

zakładach przemysłowych ośrodka szkolenia zawodowego.

Na uroczystość przybyła twójca bliska rzesza młodzieży uczęcającej się w ośrodku, która szczególnie zapałała świąteczną atmosferą przyległym do niej korytarzem. Sala świetlicy młodzież udekorowała ogromnymi portretami Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka oraz sztandarami Polski i NRD.

Po zagajeniu uroczystości, młody przewodnik nauki ZMP-owiec Dąbrowski, wygłosił obszerny referat, obrazujący życie Wilhelma Piecka. Nie milknąca, potężna, pełna serdeczności owacja wybuchła na sali, gdy prelegent mówił: „Młodzieńczę naszej szkoły pragnie, aby była ona nazwana imieniem Wilhelma Piecka. Nazwa ta będzie dla nas wielkim zaszczytem i obowiązkiem”. Wznoszone okrzyki „Niech żyje przyjaźń między Polską i NRD”, „Niech żyje wolna młodzież niemiecka”, „Niech żyje Wilhelm Pieck” — powtarzała cała sala. Zebrani wstają i skandują słowa: „Stalin — Bierut — Pieck”.

LIST UCZNIÓW OSRODKA SZKOLENIA ZAWODOWEGO ZAKŁADÓW »URSUS« DO PREZYDENTA PIECKA

Jeden z uczniów szkoły odczytał tekst listu od uczniów ośrodka do Prezydenta Piecka:

„Czcigodny Panie Prezydencie — czytamy w liście — w dniu Twoich urodzin młodzież Państwowego Technicum Mechanicznego i Państwowej Szkoły Sądniczej przy ul. Łódzkiej w Warszawie, «Ursus» ale Ci najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy.

Wiemy o Twojej bojowej przyjaźni z wielkim bohaterem naszej klasy robotniczej — Julianem Marchlewskim i Różą Luxemburg, o Twojej nieugiętej walce przeciwko faszystom. Wiemy, że dziś przed wielkimi niemieckimi masami pracującymi w budownictwie nowego ustroju w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w ich walce o zjednoczenie Nie-

miec pod sztandarem pokoju i demokracji.

Niedawno, Drogi Prezydencie, zaszczyliłeś swoim przyjazdem nasz kraj, a przy tym także naszą szkołę przy sakdach mechanicznych w „Ursusie”. Pobyt Twój u nas przyjął młodzież entuzjastycznie, ale chcemy być jeszcze bardziej zbliżeni do Ciebie i do Twojego odrodzonego narodu. Chcemy za cieńszą styczni przyjaźni z niemiecką młodzieżą demokratyczną, która Ty wychowujesz w duchu umiłowania pokoju i współpracy między narodami.

Dlatego też w dniu dzisiejszym młodzież naszej szkoły postanowiła zwrócić się do naszych władz szkolnych, aby Twoim imieniem nazwany został nasz ośrodek. Szkoła nasza licząca około 1.500 uczniów pochodzenia robotniczego i chłopskiego, nosząc Twoje imię, stanie się symbolem przyjaźni pomiędzy młodzieżą polską, a młodzieżą nowych Niemiec.

Burza oklasków i okrzyków przywitała młodzież odczytanie listu. Nie kończą się wznoszone entuzjastycznie okrzyki na cześć Prezydenta Piecka.

Uroczystość została zakończona odpięciem Międzynarodówki.

Przyjęcie u amb. Welfa z okazji 75 rocznicy urodzin Prezydenta Piecka

WARSZAWA PAP. Dnia 3 bm. z okazji 75 rocznicy urodzin Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka, szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador F. Wolf wybrał przyjęcie, na które przybyli członkowie Rady Państwa członkowie Rządu z premerem Cyraniewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, czelowni przedstawicieli organizacji politycznych zawodowych i społecznych oraz przedstawiciele świata nauki, kultury, sztuki i prasy.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze,

Ustawa, która jest fundamentem naszych osiągnięć W PIĄTĄ ROCZNICĘ UNARODOWIENIA PRZEMYSŁU

Dzisiaj 5 lat od chwili, gdy Krajowa Rada Narodowa Uchwaliła ustawę o unarodowieniu podstawowych gałęzi naszego przemysłu, banków i komunikacji. Ustawa ta usankcjonowała jedną z najbardziej zasadniczych reform, dokonanych na mocy Manifestu PKWN z 22 lipca 1944 r. i obojętne do reformy rolnej stanowi jeden z głównych fundamentów naszego ustroju.

Przejęcie na własność państwa w imieniu narodu podstawowych gałęzi gospodarki było uwieńczeniem prowadzonej od dziesięcioleci przez masę ludową walki o „właszenie wytwórcy”, wyzwoliło Polskę od zależności, od rodzimego i obcego kapitału monopolistycznego, dało podstawę do wkroczenia na drogę gospodarki planowej, umożliwiło wówczas, gdy podstawowe środki wytwórczości stanowią własność narodu.

Dotychczasowe wykonanie wstępnego okresu odbudowy przystąpiłoby do realizacji planu 3-letniego, pierwszego w naszej historii długofalowego planu gospodarczego, którego głównym zadaniem była odbudowa kraju.

W wyniku zwycięskiej realizacji planu 3-letniego produkcja przemysłowa w ostatnim roku planu osiągnęła 177 proc. produkcji przedwojennej, podczas gdy w tym samym czasie produkcja przemysłowa Angli stanowiła 115 proc. poziomu z r. 1937, Francji 116 proc., a anglosaskich stref okupacyjnych — 87 proc.

Obecnie, po wykonaniu zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, nasza produkcja przemysłowa jest już przeszło 2-krotnie większa, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca — prawie 3-krotnie większa, niż w r. 1938.

O naszej potężnej dynamice rozwojowej, niedostępnej dla żadnego państwa kapitalistycznego, świadczy jeszcze dobitnie tempo przyrostu produkcji przemysłowej. W ciągu czterech lat od 1946 do 1950 r. wzrosła ona w 165 proc.

Obecnie wchodzimy w drugi rok wielkiego Planu 6-letniego, który na rok 1955 przewidywa produkcję przemysłową 4 razy, a na jednego mieszkańca 5 razy większą, niż przed wojną.

Obok potężnego wzrostu ilościowego produkcji przemysłowej w gospodarce naszej zachodzą głębokie przemiany jakościowe. W Polsce kapitalistycznej w ogólnej produkcji przemysłu przeważała produkcja środków spożycia. W Polsce Ludowej w r. 1949 produkcja środków wytwarzania stanowiła już 59,1 proc. ogólnej produkcji wielkiego i średniego przemysłu, a w r. 1955 odsetek ten osiągnął 63,5. Oznacza to potężną rozbudowę naszych sił wytwórczych i budowanie bazy przemysłowej, umożliwiającej w przyszłości jeszcze szybsze, jeszcze bardziej dynamiczne tempo rozwoju gospodarczego.

W latach powojennych uruchomiliśmy produkcję wielu artykułów poprzednio w Polsce niewytwarzanych, jak np. dźwignów portowych, samochodów, traktorów, nowych typów obrabiarek i silników, maszyn górniczych, rudowęglowców, maszyn okrętowych, łożysk kulkowych, nowych odmian barwników, odczynniki chemiczne, włókna sztuczne, mas plastyczne, penicyliny itp. Plan 6-letni będzie okresem wydatnego rozszerzenia zakresu produkowanych przez nas artykułów przemysłowych. Rozpocznemy m. in. wytwarzanie samochodów osobowych, kombajnów górniczych, kauczuku syntetycznego, turbin elektrycznych, kombajnów zbożowych, ciężkich maszyn budowlanych, krosien automatycznych, wielu artykułów chemicznych i innych.

Czemu zawdzięczamy te wielkie osiągnięcia i wspaniałe perspektywy rozwojowe, jakie posiada nasza gospodarka narodowa? Zawdzięczamy je objęciu władzy przez lud pracujący, ustrojowi ludowo-demokratycznemu, którego podstawą są historyczne reformy, pod przewodnictwem klasy robotniczej — reforma rolna i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki.

Reformy te odsunęły obszar ników i wielkich kapitalistów od wpływu na kierownictwo życia gospodarczym kraju, położyły kres panoszeniu się w Polsce kapitału monopolistycznego krajowego i zagranicznego, wyzwoliły energię twórczą polskich mas ludowych, które stały się prawdziwym gospodarzem w swoim kraju i dzięki temu nieustannie rozwijają ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wprowadzają w życie własne pomysły racjonalizatorskie, stosują coraz to nowe metody pracy i podnoszą nieustannie jej wydajność. Reformy te stanowią również podstawę systemu gospodarki planowej, nie znającej kryzysów ani bezrobocia, regulującej rozwój gospodarczy kraju zgodnie z interesami narodu, zapewniającej stały systematyczny rozwój sił wytwórczych i wzrost dobrobytu mas pracujących. Są to, obok braterskiej pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego, podstawowe czynniki naszego szybkiego rozwoju i prężności gospodarczej.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia, których jednym z fundamentów jest uchwalona przed 5 laty ustawa o unarodowieniu przemysłu, umożliwiają stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących. Najnowszym posunięciem rządu ludowego w tej dziedzinie jest obniżka cen niektórych

artykułów masowego spożycia oraz artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych.

Polski lud pracujący, gospodarz i właściciel naszego przemysłu, spoglądając dziś wstecz na drogę przebytą w ciągu 5-lecia, zdecydowany jest — z jeszcze większą niż dotąd energią — walczyć o jak najbardziej gospodarskie wykorzystanie sił produkcyjnych naszego przemysłu, o jeszcze bardziej wydajną pracę i obniżenie kosztów własnych przemysłu, by w ten sposób przyczynić się do szybkiego zbudowania socjalizmu w Polsce.

J. F. Ch.



Ta piękna czytelnia — to fragment jednego z najlepiej urządzonych „Domów Marynarza” w Europie. Dom ten jest własnością marynarzy polskiej floty handlowej i znajduje się w Gdyni.

Nasi korespondenci piszą

Ozywia się szkolenie partyjne w powiecie Dębno

Po poświęconym zagadnieniu szkolenia partyjnego plenum KP PZPR w Dębnie, od bytym 10. XII. ub. r. Gminne i Zespołowe Komitety naszej partii na terenie powiatu przystąpiły natchemiasz do przeniesienia uchwał plenium do podstawowych organizacji partyjnych.

Podczas ostatniej kontroli kursów stwierdzono, że sekretarze komitetów gminnych i zespołowych zgodnie z uchwałami KP przeprowadzili reorganizację szkolenia w gminach i gromadach. Frekwencja wzrosła do 85 proc. Wykładowcy na zajęciach przy-

gotowani, z gotowymi konspektami. Do gmin, w których szkolenie partyjne odbywa się należycie, należy gmina Trzcianko-Zdrój (sekretarz KG tow. Niechciał). Dotychczas na szkolenie przychodziło 35 proc. słuchaczy, a obecnie frekwencja sięga do 85 proc.

W tej samej gminie wykładowca tow. Sokolski również starannie przygotowuje się do wykładów i tym samym wzbudza zainteresowanie do szkolenia wśród słuchaczy.

Do takich kursów partyjnych należy również kurs przy Fabryce Śrub i Nitów w

Dębnie. Sekretarz organizacji partyjnej tow. Kański osobiście czuwa nad szkoleniem partyjnym. Dopiero teraz zrozumiałem — powiedział tow. Kański — co dają kursy partyjne. Jak bardzo pomagają całej załodze fabryki w przezwyciężaniu wszelkich trudności w zakładzie pracy.

Wykładowca kursu partyjnego w fabryce śrub i nitów jest tow. Jodłowski, który również starannie przygotowuje się do wykładów.

Uchwały Biura Politycznego KC w sprawie szkolenia i plenium KP poświęcone tym uchwałom dokonały przełomu na odcinku szkolenia partyjnego. Niektóre terenowe organizacje partyjne dotychczas mało interesowały się szkoleniem. Obecnie, jak wynika z przytoczonych przykładów, szkolenie na terenie powiatu daje coraz lepsze wyniki.

Są jednak jeszcze organizacje, które nie doceniły uchwał Biura Politycznego KC naszej partii. W podstawowej organizacji partyjnej przy PZIS w Dębnie mimo uchwał BP KC, egzekutywy KW i plenium KP szkolenie dalej kuleje. Frekwencja jest coraz mniejsza, a nawet sam wykładowca, tow. Świątlik, nie przychodzi na wykłady, jak to miało miejsce w dniu 21. XII. 50 r.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Różycki jeszcze ani razu nie był w szkole wieczorowej przy KP, w której uczą się wszyscy sekretarze z zakładów pracy. Ten stan rzeczy trzeba jak najszybciej zlikwidować.

B. PRĘGIEL
korespondent z Dębna

Na nowych sprawiedliwych normach pracują kolejarze węzła stargardzkiego...

Załoga warsztatów mechanicznych PKP pierwsza w węzle stargardzkim rozpoczęła już 1 grudnia 1950 r. pracę na podwyższonych normach produkcyjnych. Od rozpoczęcia pracy na nowych normach upłynęło zaledwie kilka tygodni. Jednak już śmiało można stwierdzić, że produkcja warsztatów wzrosła, a pracownicy z zadowoleniem stwierdzili, że ich zarobki nie obniżyły się, mimo że tak stała się przed wprowadzeniem nowych norm wzmóc robotnikom nieliczną garstką nierobów. Na odwrót: kto pracuje wydajnie, ten zarabia więcej. Przykładem tego jest fakt, że tow. Karmela Lang od niedawna pracująca na to karni wypracowała do końca drugiej dekady grudnia ub. roku 164 proc. normy.

Tow. Lang jest pierwszą w warsztatach kobietą pracującą na tokarni. Sumienną swoją pracą przyczyniła się ona do szybszej realizacji zadań Planu 6-letniego i może służyć jako przykład dla innych kobiet pracujących w naszych warsztatach.

Za przykładem Warsztatów Mechanicznych w dniu 29 grudnia ub. r. odbyły się w Parowozowni, w Warsztatach Oddziału Drogowego, w Warsztatach Elektrotechnicznych i Warsztatach Drogowych w Stargardzie zebrania, na których załogi podjęły uchwały rozpoczęcia z dnem 1 bm. pracy na podwyższonych normach.

Zebrań te trwały krótko. Powołując się na doświadczenia przodujących tokarzy Związku Radzieckiego oraz na doświadczenia z własnej pracy robotnicy stwierdzili, że dotychczasowe normy były niesprawiedliwe, bo w wielu wypadkach umożliwiali

nieuczelnym robotnikom nierobstwo i marnotrawienie czasu.

Mówili o tym m. inn. przewodnik pracy z rejonu budowniczych tow. Aleksander Wojtali, cieśla tow. Stanisław Beszter i inni.

Na zakończenie dyskusji tow. Adamczyk porównując stare normy z nowymi wskazał, że znaczny wzrost produkcji maszyn i stałe wrastające postępu techniczny, który pracę przy warsztacie uczynił znacznie lżejszą, niż w ubiegłych latach, pozwolił na większą wydajność.

ROMAN KOZERSKI
korespondent fabryczny

... i szczecińskiego

Od dawna już wielu robotników parowozowni głównej i warsztatów wagonowych w Szczecinie wskazywało na niesłuszną przestarzałość norm produkcyjnych, które obniżyły wydajność pracy. Postanowiono więc opracować i wprowadzić nowe normy.

28 grudnia ub. r. w parowozowni głównej w Szczecinie odbyła się masówka załóg warsztatów wagonowych i parowozowni, poświęcona omówieniu nowych norm produkcyjnych.

W dyskusji na masówce zabrali głos przodownicy pracy.

Tow. HAJDUGA powiedział, że rozumiejąc, jakie korzyści daje państwu większa wydajność pracy, postawiła pracującą na nowych normach produkcyjnych, utrzymać w dalszym ciągu zaszczytny tytuł przodownika pracy.

Pracownicy warsztatów wagonowych stwierdzili, że przodującą organizacją pracy, pracującą na nowych normach przy rewizji wagonów, podniosła znacznie swoją wydajność pracy.

Tylko przez zwiększoną wydajność pracy, a tym samym obniżkę kosztów własnych produkcji będziemy mogli

otrzymać w najbliższym roku realizacji Planu 6-letniego obniżkę cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby — powiedział kotlarz tow. Wydręba.

W dalszej części dyskusji wszyscy pracownicy wyrażali swoje zadowolenie z wprowadzenia nowych, sprawiedliwych norm produkcyjnych, które przyczyniają się do podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Obecnie wszyscy pracownicy parowozowni i warsztatów pracują już na nowych normach.

LEON ZERO
korespondent fabryczny

TOW. TOW.: KOZERSKI I ZERO!

Zmieszczając Wasze korespondencje o przebiegu Waszych załóg na nowe normy, prosimy jednocześnie o napisanie dalszych korespondencji w sprawie norm: jak jest przebieg pierwszych dni pracy na nowych normach, jacy robotnicy wykonują, a jacy przekraczają nowe normy, jakie istnieją jeszcze trudności w wykonywaniu nowych norm, jak się te trudności zwalczą itd.

BEDAKCJA

Szczecin będzie miastem marynarzy

W świetlicy Związku Transportowców kilku ludzi rozmawiało o portowych sprawach. Towarzyszczy z eksploatacji Zarządu Portu dowodził głośno: — Mamy w Szczecinie stocznię, mamy port przeładunkowy, mamy przemysł rybny, na wet ośrodek żeglarski i Państwową Szkołę Morską, ale dla pełnego obrazu portowego Szczecina brakuje floty...

I istotnie: nie tylko wspomniany towarzysz, ale wielu aktywistów z przedsiębiorstw portowych niejednokrotnie narzeka na słabe powiązanie polskiej floty handlowej z usługami portowymi, co powoduje wiele niedomagań w funkcjonowaniu aparatu przeładunkowego. Nawet sam armator — GAL — sugerował, że brak miejscowej kadry marynarskiej jest niejednokrotnie przyczyną trudności w planowaniu ruchu statków. Wytworzyła się dziwna sytuacja: kilkanaście polskich statków między innymi niowy rudowęglowiec „Jedność Robotnicza”, nosi na rufie napis „Szczecin”, oznaczający ich port macierzysty, ale członkowie załóg statkowych — marynarze, na odcinkach zameldowania, w rubryce: miejsce stałego pobytu mają: Gdynia — Gdańsk.

Niedawno na uroczystości zakończenia III etapu wspólnej wodnictwa pracy w porcie szczecińskim oglądaliśmy wspólnie zespół artystyczny z radzieckiego statku „Murmańsk”. — Takim zespołowi mógł powstać jedynie w warunkach radzieckich, bo tam sprawa stałego rozwoju życia kulturalnego wśród marynarzy jest jednym z czołowych zagadnień ruchu

związkowego — powiedział zachwyceni występami marynarzy radzieckich — polski marynarz, szczeciński aktywista związkowy.

Nie bez przyczyny wspomnieliśmy ten zespół artystyczny z „Murmańska” snujący marynarskie refleksje w Szczecinie. Zobaczymy co przedstawi nam np. szczeciński Dom Marynarza? Kilkanaście pokoiów, niefogących pomieszczeń marynarskiej rodziny w chwili przyjazdu jakiegoś większego statku do Szczecina, źle urządzone świetlice, słabo wyposażona biblioteka i niefogący bufet z piwem — oto wszystko, czego mogą oczekiwać nasi marynarze w Szczecinie.

Rzecz jasna, że po wspaniałościach gdyńskiego Domu Marynarza, po najmiłszej chyba w Polsce świetlicy, liczącej wiele tysięcy tomów biblioteki, po odczytach, po imprezach artystycznych — wchodzący do szczecińskiego Domu — marynarze niemile są rozczarowani.

Z żalem musimy stwierdzić, że w ciągu trzech lat intensywniej pracy portu Związek Zawodowy Transportowców — Oddział Marynarzy, zapatrzony w Gdynię—Gdańsk, zapomnieli o Szczecinie. Pierwszy widoczny skutek tego zapomnienia to właśnie Dom Marynarzy, który nie tylko nie spełnia warunków hotelu, ale również nie potrafi spełnić zadania ogniska kulturalno-oświatowego. I stąd narzekania marynarzy, że w Szczecinie nie czują się jak w domu...

Opowiadał mi niedawno II oficer z „Jedności Robotniczej”, że wielu marynarzy polskich ma rodziny w innych

dzielnicach kraju i że chętnie sprowadziłoby je do Szczecina, gdyby posiadali mieszkania.

W sprawie mieszkań dla marynarzy opracowano już obecnie pewne projekty. Winny one być jak najszybciej realizowane, aby marynarze z „Warmii”, „Mazur”, czy „Jedności Robotniczej” nie musieli w czasie pobytu w kraju jeździć do swych rodzin do Gdańska albo Radomia. Wydaje się nam, że po opanowaniu szybkościowej obsługi statków, po doposażeniu portu do wysokiej sprawności możemy już pomyśleć o stworzeniu w Szczecinie prawdziwie marynarskiej bazy...

Rok 1951 będzie w Szczecinie rokiem znacznego ożywienia na odcinku spraw marynarskich. Jednakże nie może tu zabraknąć jednego poważnego czynnika, a mianowicie aktywistów Oddziału Marynarzy ZZZ. Dzielniejszym przedstawicielem marynarzy związkowców w Szczecinie jest zaledwie jeden człowiek. Młody towarzysz, pozbawiony pomocy Związku Transportowców, zajął w Gdynię—Gdańsk, zapomnieli o Szczecinie. Pierwszy widoczny skutek tego zapomnienia to właśnie Dom Marynarzy, który nie tylko nie spełnia warunków hotelu, ale również nie potrafi spełnić zadania ogniska kulturalno-oświatowego. I stąd narzekania marynarzy, że w Szczecinie nie czują się jak w domu...

Trzeba, aby w roku 1951 w ofensywie marynarskiej na Szczecin w pierwszym szeregu kroczyli aktywiści związkowi, uzbrojeni w dobrze pracujący w Szczecinie sekretariat i stałą pomoc oraz radę doświadczonych towarzyszy w Gdyni.

K. B.

POM muszą stać się gospodarczym i politycznym instrumentem przebudowy wsi

Pomoc klasy robotniczej, ofiarnego budowniczego socja listycznego przemysłu, dla naszej wsi wyraża się nie tylko w dostarczaniu jej maszyn, nowoczesnego sprzętu rolniczego, czy nawozów sztucznych. Nie mniejsze znaczenie ma pomoc organizacyjna i polityczna: pomoc w walce z wrogiem spółdzielczości produkcyjnej — z kulakstwem, w walce o ograniczenie i wypieranie kulaka z życia wsi, pomoc w walce z przeżytkami w świadomości chłopów, w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych. Dlatego też ocenając pracę Państwowych Ośrodków Maszynowych — na równi z wykonaniem przez nie planów prac polowych, należy oceniać ich pracę polityczną, ich pomoc w podniesieniu poziomu w spółdzielniach produkcyjnych, ich wpływ na decyzje młodszych i średniorolnych chłopów o wstąpieniu na drogę zespołowej gospodarki, ich pomoc okazaną pracującym chłopom w walce z kulakami.

Podstawowym czynnikiem, który umożliwił przebudowę naszego rolnictwa, przejście naszej wsi z indywidualnej gospodarstwa na socjalistyczną, czynnikiem, który wpływa na rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, jest mechanizacja rolnictwa. Jest ona nieodłącznie związana z uprzedzeniem naszego kraju, z rozwojem naszego socjalistycznego przemysłu i jest możliwa, podobnie jak rozbudowa naszego przemysłu, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Bez rozwoju przemysłu, bez pomocy ZSRR, nie mogłoby być coraz większego dopływu traktorów i nowoczesnych maszyn do naszych wsi.

potrzebna dla zapoznania spółdzielców z doświadczeniami kolchozów radzieckich, dla planowania pracy, dla wzmocnienia dyscypliny pracy, dla prawidłowego stosowania dźwigni obrachunkowej, dla podniesienia poziomu pracy partyjno-politycznej w spółdzielni, uaktywnienia młodzieży i kobiet, dla wzmocnienia i dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Właśnie tak wielostronną pomoc winny okazać nasze POM. Jeżeli jednak nie okazują jej dotychczas, to jest w tym poważna wina Wojewódzkiej Ekspozytury POM, która sama nie uświadomiła sobie w pełni zadań POM, jest w tym wina naszych komitetów powiatowych, które nie zrozumiały należycie roli POM, nie widzą w nich jeszcze walego pomocnika partii i klasy robotniczej w socjalistycznej przebudowie wsi, ważnego instrumentu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Rzecz jasna, że przy braku dostatecznej opieki ze strony Ekspozytury i komitetów powiatowych młode kadry naszych POM-ów, rekrutujące się w poważnym stopniu z młodzieży wiejskiej, która nigdy w życiu nie spotykała się z socjalistycznym przedsiębiorstwem, a kwalifikacje traktorzystów zdobywa najczęściej na krótkotrwałym kursie, nie mogły wywiązać się ze swych obowiązków. Dodajmy do tego, że nie we wszystkich POM-ach eta ty zastępców dyrektorów dla spraw politycznych zostały obsadzone, że większość dyrektorów nie rekrutuje się spośród wielkoprzemysłowych robotników, a więc nie posiada tak potrzebnego na tym stanowisku dostatecznego politycznego wyrobienia, bez którego trudno stworzyć z POM-ów wzorowe socjalistyczne przedsiębiorstwa, a z ich żałog — bojowe oddziały klasy robotniczej na wsi. Dodajmy w końcu, że w wielu POM-ach nie ma organizacji

związkowych, że, jakkolwiek członkowie partii i kandydaci stanowią ponad 22 proc. ogółu zatrudnionych, to jednak poziom pracy organizacji partyjnej jest niski i w związku z tym aktywność jej członków w terenie jest niedostateczna.

Interesy rozwijającego się coraz szerzej ruchu spółdzielczości produkcyjnej na naszym terenie, interesy naszego socjalistycznego budownictwa na wsi wymagają likwidacji tych poważnych niedociągnięć w POM-ach, uchylenia z nich czynnego instrumentu

walki o nową wieś. Właśnie dlatego, sprawy właściwej ob sady POM-ów, szkolenia ich żałog aktywizacji organizacji partyjnych i członków żałog naberają pierwszorzędno znaczenia.

Zrozumiałe, że zabezpieczyć właściwy kierunek pracy POM mogą tylko kadry o wysokim poziomie politycznym, związane z partią, żyjące zagadnieniami socjalistycznej przebudowy wsi. Winni więc wejść do POM-ów wyrobieni aktywiści partyjni.

Kluczową funkcją, decydującą o dobrej pracy POM-ów jest funkcja mechanika. Najlepiej nie mieć ją być fachowo i politycznie wyrobieni robotnicy rekrutujący się z przemysłu metalowego.

Stół więc przed naszymi powiatowymi komitetami partyjnymi poważne zadanie gruntownego zaopiekowania się pracą POM-ów, kierowania do nich odpowiednich ludzi. Jest to jeden z niezbędnych warunków okazania przez POM naszej pracującej wsi coraz lepszej i coraz wszechstronniejszej pomocy w jej marszu do dobrobytu, do socjalizmu.

A. Per.

Co zyska wieś szczecińska na obniżce cen

Chłopi naszego województwa powitali z pełnym uznaniem obniżkę cen na artykuły spożywcze i przemysłowe. Już na drugi dzień po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu zostały zmienione w sklepach GS na terenie całego województwa ceny artykułów, które uległy obniżce. Chłopi żywo omawiali uchwałę Rządu, podkreślając znaczenie obniżki cen dla gospodarki i podniesienia stopy życiowej robotnika i chłopca. Dzięki obniżce cen na artykuły przemysłowo-techniczne będzie koszt remontu budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarskich w spółdzielniach produkcyjnych za oszczędzone tą drogą pieniądze wyrosną nowe domy i zabudowania. Spółdzielnie produkcyjne w Reńsku, Witkowie, Przewłokach i Mokrem taniej wybudują zaplanowane w tym roku domki dla rodzin swych członków, mniej zużyją również kredytu na budowę nowych obór i stajni. Obniżą się koszty elektryfikacji gromad.

Wież szczecińska zyska na obniżce cen około 2 mil 100 tys. złotych. Artykuły żelazne, jak np. zamknięcia do okien, dawniej kosztowały 9,75 zł za sztukę, a dziś kosztują do 4,69 zł. Cena zamków do drzwi z obniżką cen na artykuły spożywcze i przemysłowe. Już na drugi dzień po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu zostały zmienione w sklepach GS na terenie całego województwa ceny artykułów, które uległy obniżce.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że przy równoczesnej obniżce cen na mięso wieprzowe i wyroby mięsne, cena żywności nie ulega zmianie. Jest to w tym razem troski Państwa Ludowego o interesy chłopca-hodowcy.

Obniżą się również ceny o buwii. Np. półbuty męskie, które dawniej kosztowały 220 zł, dziś kosztują 168. Prawie o jedną trzecią potaniało obuwie na krepie (na t. zw. sionie) Obniżka cen na niektóre artykuły przemysłowe i spożywcze była zamknięciem pierwszego roku realizacji Planu Sześcioletniego, jest ona wynikiem mądrej i przewidującej polityki naszej partii i rządu, a stała się możliwą dzięki stałemu wzrostowi wydajności pracy naszych robotników i chłopów. W ślad za tą obniżką cen w wyniku pomyślnej realizacji Planu Sześcioletniego pójdą dalsze obniżki, oznaczające wzrost siły kupna naszej gospodarki i realny wzrost zarobków ludzi pracy.

18 POM-ów, które na prze strzeni ub. roku zostały zorganizowane w naszym województwie, odegrały poważną rolę w wykonaniu planów gospodarstwa przez nasze spółdzielnie produkcyjne.

Traktorzyści POM-ów wykonali w ciągu ub. roku blisko 100 tys. ha średnich orok, z czego około 40 tys. ha w spółdzielniach produkcyjnych

Dzięki pracy POM-ów, spółdzielnie nasze we wcześniejszym terminie przeprowadziły akcję siewną, uzyskały lepszy poziom uprawy i wyższe urodzaje. Traktory POM-ów pracowały również na polach młodszych i średniorolnych chłopów. Dzięki POM-om coraz silniejsze staje się wśród pracujących chłopów przekonanie, że zastąpienie ciężkiego, chłopskiego trudu, wydajniejszą i lżejszą pracą maszyn jest możliwe i korzystne.

Lecz niedostateczna była działalność polityczna POM w gromadzie, w spółdzielni. Nie wiele naszych POM — co więcej — nie wielu członków ich żałog może wykazać się systematyczną pracą polityczną, prowadzoną w terenie, podległym ośrodkowi.

A ta praca polityczna, ta pomoc jest potrzebna pracującym chłopom wsi szczecińskiej, z których wielu nie znalazło jeszcze drogi do spółdzielni produkcyjnej, jest potrzebna spółdzielni produkcyjnej w demaskowaniu kulaka, usiłującego rozbić ją od wewnątrz, jest

Młodzież województwa szczecińskiego winna aktywnie włączyć się do walki o przebudowę wsi

Burzliwy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, powstawanie coraz to nowych POM-ów, stale rosnące zadania PGR-ów, rozwój życia gospodarstwa i społecznego wsi, wymagają coraz bardziej aktywnej włączenia się młodzieży wiejskiej do udziału w tych wszystkich przemianach, jakie zachodzą codziennie w naszej wsi. Przed młodzieżą wiejską stają coraz większe możliwości awansu społecznego nauki i pracy, coraz większe są też jej zadania. ZMP jako przedujący oddział młodzieży powinien kierować całą młodzieżą wiejską, pomagać jej w uzyskaniu awansu społecznego, wskazywać zadania, jakie ma do wykonania.

Bezspornie organizacje ZMP-owskie wsi szczecińskiej mają za sobą poważne osiągnięcia. Wystarczy tu przytoczyć kilka przykładów, które świadczą, że młodzież w wielu naszych gromadach i PGR-ach zrozumiała swoje zadania i starała się je do brzo wykonywać. Młodzieżowi traktorzyści Państwowego Ośrodka Maszynowego w Łobzie jedni z pierwszych w Polsce rozpoczęli ruch korbarnikowski na wsi, zobowiązując się przepracować na oszczędzonym paliwie trzy dni. ZMP-owcy POM-u Dobry i gromady Paprotno podjęli poważne zobowiązania dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej. W Marlanowie, Moryniu, Łęczycy i wielu innych gromadach, młodzież bierze czynny udział w pracy artystycznych zespołów amatorskich.

Dobrze pracuje młodzież w PGR: Wierzbnie, Ostrzyca, Strzelewie, Witkowie i Lisowie.

Specjalne uskutycznienie pracy kół ZMP daje się zauważyć w związku ze skupem zboża w gromadach i w omiotach w PGR-ach. „Brygady lekkiej kawalerii” w Osławie i Dobrych znalazły schowane zboże u kulaków i zmusiły ich do odstawy. Doskonałe wyniki osiągnęły młodzieżowe brygady omiotowe w zespołach PGR Fazio i Witnica.

Te osiągnięcia nie mogą jednak w żadnym wypadku przesłonić poważnych jeszcze braków w pracy wiejskich kół ZMP. Trzeba otwarcie powiedzieć, że ZMP niedostatecznie jeszcze włączyło się do walki o przebudowę gospodarki rolnej. Apel traktorzystów POM-u w Łobzie o oszczęd-

zanie paliwa, nie został podjęty przez żadne inne kole, młodzież w RZS Tychowo, Suchanówku i wielu innych bierze w niedostatecznym stopniu udział w pracach na wspólnych polach. Praca wiejskich kół w gromadach indywidualnych ogranicza się do urządzania zabaw i do rzadko odbywających się zebrań. Do wyjątków należą te kole w PGR-ach, które interesują się współzawodnictwem pracy i szkoleniem.

A zadania młodzieży w PGR-ach, POM-ach, spółdzielniach produkcyjnych i GS-ach, na każdym odcinku walki o Plan 6-letni stale rosną. Ten fakt musi zmotywować nasze kole ZMP do zmiany stylu pracy, do aktywnej pomocy partii w walce o przebudowę wsi.

Zmiana stylu pracy kole ZMP jest szczególnie konieczna w spółdzielniach produkcyjnych. Wspólna gospodarka otwiera olbrzymie możliwości dla młodzieży wiejskiej. Kole ZMP winny na swoich zebraniach analizować pracę w spółdzielni wszystkich swych członków, organizować wspólne zawodnictwo w zakresie ilości przearobianych dźwigni obrachunkowych, ilości uzyskanego udoju itd., przez udział w „kółkach mierzurynowskich” starać się wprowadzać nowe metody hodowli i uprawy zbóż. Wreszcie kole ZMP powinny zająć się młodzieżą, pozostającą jeszcze poza spółdzielnią, na konkretnych doświadczeniach przekonując synów mało i średniorolnych chłopów o wyższości gospodarki zespołowej, jednocześnie odsuwając coraz dalej od spółdzielni młodzież

kulacką, pozbawiając ją wszelkich wpływów. W POM-ach i PGR-ach, kole ZMP winny w większym niż dotychczas stopniu interesować się sprawami szkolenia zawodowego i „agrominimum”, dbać, aby na kursy dla traktorzystów dostał się właściwy element, gwarantujący dobre wykonanie swych zadań. Kole ZMP w gromadach muszą w większym stopniu brać udział w pracy „trójek gromadzkich” i grup plantatorów, w organizowaniu życia świetlicowego.

Piłym i bardzo aktualnym zadaniem dla wszystkich kół wiejskich ZMP jest większe zajęcie się sprawami wychowania ideologicznego. Trzeba stwierdzić, że w porównaniu z kolemi fabrycznymi, szkole nie zetempowski na wsi przebiega bardzo słabo. A przecież przede wszystkim w wyniku szkolenia, można uodpornić młodzież na wpływy kulackie, mobilizować młodzież do lepszej pracy.

Szkolenie ideologiczne, praca świetlicowa, nie mogą być pominięte w planach pracy kół wiejskich w okresie zimo wym.

Zadania ZMP na obecnym etapie są coraz większe i to na każdym odcinku życia wsi. Trzeba więc, aby każdy aktywista i zetempowiec poczuł się pomocnikiem partii w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego

St. Paw.

Jerzu Andrzejewski

O człowieku radzieckim (16)

Wolność człowieka radzieckiego, która obecnie wspiera się na podstawach społeczeństwa bezklasowego, została wywalczona na trudnej drodze.

Kiedy bowiem postępowi zagrozić niebezpieczeństwo bądź ze strony wrogów wewnątrz kraju i ich agentur, bądź ze strony zewnętrznych ośrodków kapitalistycznej reakcji — wolność nieuchronnie musi nieść ze sobą miecz surowej i bezkompromisowej walki ze wszystkim, co w jakikolwiek sposób samej wolności zagraża. Nikt z ludzi, myśla, sercem i czynami stojących przy Związku Radzieckim, nie za pomina, że zwycięstwo Rewolucji zostało osiągnięte kosztem twardego niszczenia tych, którzy bronili starego porządku i własnych przywilejów i interesów usiłovali stanąć w poprzek wolności otwierającej się dla uciskanych dotąd mas. Kochać człowieka — to nie znaczy kochać również człowieka, niosącego innym niewolę. Niewątpliwie nastaną czasy, kiedy broń niewładnie stanie się w ludzkich stosunkach zbędna i państwo przestanie być narzędziem ucisku. Nam jednak, którym wypadło żyć i pracować w czasach szczególnie trudnych i jeszcze rozdartych wieloma sprzecznymi, nie wolno w imię mglistego ideału ponadklasowego bratersstwa oraz szacunku dla każdej ludzkiej istoty, rezygnować z nienawiści wobec wrogów, ani z

obowiązku niszczenia wrogów, gdziekolwiek i w jakikolwiek sposób swoją obecność ujawniają.

Rzecz więc oczywista, że w ustroju socjalistycznym wolność dla wrogów wolności socjalistycznej ani istnieje, ani istnieje może, ponieważ garstka wrogów, dawnych wysyskiwaczy, obdarzona wspaniałomyślnie przez proletariata swobodą — natychmiast pod kierownictwem pierwszego z brzegu Denikina czy Wrangla, Mikołajczyka albo Andersa przyniosłaby najokrutniejszą niewolę i ucisk masom proletariackim. Lekarz się nie waha, jeśli ma uratować życie ludzkie za cenę pozabawienia człowieka ręki lub nogi. Tak samo i żywe społeczeństwo nie może się wahać, gdy jego rozwój i los milionów ludzi uależniony jest od odcięcia i zniszczenia schorzałych narodzi. Kto tego nie rozumie, lub umywa ręce, uważając sprawiedliwy ucisk za zło konieczne, którym brudzić się mogą inni ludzie, nie on — ten w praktyce, choćby miał usta pełne fraszek postępowych, podaje rękę wrogowi. Nasze casy dośrodkowo wkrzeszają tak ponętne w ciągu ubiegłych wieków pojęcie człowieczeństwa i z taką siłą mówią o miłości człowieka, że w imię tych wartości, w imię ich scalenia od zniszczenia i zagłady trzeba nam nienawidzić tych, którzy są przeciw człowiekowi. Nie ulega wątpliwości, że w walce

o wolność socjalistyczną, aby wszyscy na koniec ludzie mogli być obdarzeni pełną wolnością, jednym z orężów najcenniejszych jest nowy u człowieka radzieckiego stosunek do indywidualizmu. Do przynależności należy w ustroju socjalistycznym konflikt jednostki i społeczeństwa, a także konflikt pokoleń — ojców i dzieci — który przed stu siedemdziesięciu laty zaczął swą olśniewającą karierę w buncie schillerowskiego Moora. Pomiędzy człowiekiem radzieckim, jednostką, i społeczeństwem radzieckim nie istnieje burzliwe przepaście, wywołane z mroków klasowych sprzeczności przez Byrona, Stendhala i Ibsena. Człowiek radziecki nie musi się buntować przeciw swoim rodzicom i nie oczekuje go bunt ze strony własnych dzieci. Człowiek radziecki nie stoi w miejscu, ponieważ zmienia się wraz z całym społeczeństwem. Człowiek radziecki jest wolną ludzką osobowością, ponieważ nurt przemian, którym ulega i które go kształtują, wynika z jego własnych potrzeb i pragnień, i jest wyrazem jego własnej osobowości. Człowiek radziecki wreszcie ma pełne prawo do świadomego poczucia własnej wartości, ponieważ swoją pracę wspomaga i buduje społeczność, a jeśli zbłądził lub da się sobie mniej niż powinien — wie, że ani zostanie zepchnięty na margines życia, ani zaliczony do ludzi niepotrzebnych, lecz społeczeństwo w postaci żywych towarzyszy przyjdzie mu z pomocą. Do tej pory najsilniejszym manifestacją ludzkiego indywidualizmu towarzyszyło gorzkie poczucie samotności. Człowiek radziecki został od niej uwolniony.



Wbrew knowaniom wroga klasowego w pow. człuchowskim powstały nowe spółdzielnie produkcyjne

W gminie Wierzchowo w powie cie człuchowskim zostały ostatnio zorganizowane dwie nowe spółdzielnie produkcyjne III typu. Jedną z nich powstała w gromadzie MOSINY. Mało i średniorolni chłopcy z Mosin już podczas obrad II światowego Kongresu Obronców Pokoju w Warszawie, postanowili zorganizować w swej gromadzie Rolniczy Zespół Spółdzielczy do Nowego Roku. Zobowiązanie swe chłopcy z Mosin wykonali i mimo wrogiej roboty kulaków zorganizowa-

wali RZS „Nadzieja”, skupiający 31 członków. Drugi RZS w powiecie powstał w gromadzie DĘBNICA. Spółdzielnia ta o nazwie „Przełom” liczy obecnie 29 członków. Wrogi klasowy w tej gromadzie nie zaprzestał swej rozbiłackiej roboty także wtedy, gdy już wszyscy członkowie podpisali statut. Kulacy z Dębny spobili wódka mało uświadomionego klasowo członka spółdzielni Józefa Kisielca i ten na zebraniu usiłował nie dopuścić do wyboru zarządu. Ale członkowie spółdzielni odstrzegali kulackie knowania, usunęli Kisielca z zebrania i postanowili wykluczyć go ze spółdzielni.

Obydwa nowoorganizowane RZS w gminie Wierzchowo przystąpiły do organizowania wspólnej pracy. W obecnym okresie zimowym spółdzielcy wnoszą swe wkłady indywidualne, opracowują plany roczne oraz przygotowują się do wiosennej akcji siewnej. Zapal członków obu spółdzielni pozwala przynajmniej, że tak RZS w Mosinach jak i w Dębny rychło okrzepną organizacyjnie i staną się jednymi z przodujących RZS-ów w powiecie.

LUCJAN FNIK
korespondent chłopski.

Dzięki obniżce cen wyremontujemy więcej mieszkań robotniczych

Od kilku dni w placówkach handlu uspołecznionego w Koszalinie daje się zauważyć wzmoczony ruch. Świat pracy za otrzymane z końcem grudnia wynagrodzenie zaopatruje się w artykuły codziennego użytku. Na wszystkich wystawach sklepowych MHD, PSS „Pionier”, PDT oraz Centrali Przemysłu Skórzanego widnieją nowe ceny przy towarach. Liczne wypowiedzi robotników i chłopów o noworocznej obniżce cen świadczą o radości, z jaką masę pracującą nasze województwa przyjęły ostatnią uchwałę Rady Ministrów.

W placówce Centrali Przemysłu Skórzanego interesanci kupują męskie, damskie i dziecięce obuwie oraz galanterię skórzaną. „Ekspedientki mają ręce „pełne roboty”. Ruch panuje tutaj od wczesnych godzin rannych. Prsy la dzie robotnik warsztatów remontowych TOR w Koszalinie, tow. Władysław Frankiewicz ogląda męskie obuwie. Jeszcze w grudniu ub. kosztowało ono 300 zł, a obecnie cena została niższa o 60 zł.

— Dzięki obniżce cen — mówi tow. Frankiewicz — łatwiej będzie mi nabyć obuwie. Dziś chciałem poinformować się tylko o jego cenie.

Obecnie za 300 zł będą mogli kupić dla siebie półbuty oraz zimowe buciki dla dziecka. Obok tow. Frankiewicza przymerza śniegowce gospodyni domowa ob. HELENA RZEPIKOWSKA. — Jestem pewna — oświadczyła ob. Rzepikowska — że po obecnej obniżce cen nastąpią dalsze. Nasze państwo dba o ludzi pracy, którzy teraz mogą znacznie więcej kupić za miesięczne wynagrodzenie, niż w ub. r. Za śniegowce za placę teraz o 7 zł. mniej.

Również w innych działach PDT nie brak klientów. KAZIMIERZ BENKE jest z zawodu monterem - elektrykiem i pracuje w Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Koszalinie. Podchodzi do działu przemysłowego, gdzie z zainteresowaniem ogląda elektryczny sprzęt instalacyjny. — W związku z obniżką cen niektórych artykułów instalowa-

oymno - elektrycznych prace monterskie będą mogły być wykonywane w odbudowujących się mieszkaniach dla robotników Koszalinia o wiele taniej niż dotychczas. — Za pieniądze przeznaczone na instalacje elektryczne oraz założenie szyb w domach robotniczych będzie można obecnie nabyć znacznie więcej artykułów zaopatrzeniowych i innych stycyjnyc.

Koszalińskie sklepy z mięsem i wędlinami są przepelnione kupującymi, wśród których przeważają kobiety. Liczni klienci żywo omawiają noworoczną obniżkę cen.



Sprzedawca mięsa wieprzowego po zniżonych o 10% cenach w sklepie CZPM.

Uwaga rzemieślnicy

W dniach od 2 do 20 stycznia codziennie od godz. 8-miej do 15-tej odbywać się będzie w Koszalinie przy ul. B. Chrobrego nr 1 (w biurach Okręgowego Związku Cechów) doroczna rejestracja warsztatów rzemieślniczych, znajdujących się na terenie województwa koszalińskiego.

Obowiązkiem rejestracji na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 lipca 1950 r., podlegają wszystkie zakłady rzemieślnicze, zarówno czynne w 1951 r., jak i zlikwidowane z dniem 31. XII. 1950 r. Przy rejestracji należy przedłożyć wszelkie posiadane dokumenty.

Po zdemaskowaniu kulaków zorganizowano - spółdzielnię produkcyjną

W gromadzie Lubowa (pow. szczeciński) zaostrza się coraz bardziej walka klasowa. Mało i średniorolni chłopcy tej gminy nie chcą już dłużej pozwalać wykorzystywać się przez bogaczy wiejskich, właścicieli „sklepiku” Józefa Furmańskiego i właścicielkę knajpy Zielińska.

Zarówno Furmański jak i Zielińska zajmują się rozpląaniem chłopów i rozsiewaniem różnych bzdurnych plotek, by nie dopuścić do zorganizowania w naszej gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

Jednak dzięki stałej pracy uświadomionej, prowadzonej przez ZSCh, mało i średniorolni chłopcy, po omówieniu stanu spółdzielni na zebraniu, zdemaskowali kulaków i wyszyski waczy Furmańskiego i Zielińską i postanowili w najbliższych dniach przystąpić do zespołowej gospodarki.

S. Ch.
korespondent chłopski

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację przygotowuje się do Zjazdu Wojewódzkiego

W powiatach województwa koszalińskiego odbyły się ostatnio ważne zebrania oddziałów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Zebrania te miały na celu podsumowanie rocznej pracy oddziałów Związku, przygotowanie do Zjazdu Wojewódzkiego i wybór nowych zarządów oddziałów.

Wśród oddziałów Związku aktywne prace wyróżnia się oddział w Słupsku. Oddział ten wykazuje ożywioną działalność społeczną, ma dobrze zorganizowany zespół artystyczny, składowy się z dzieci — sierot po bojownikach o wolność i demokrację. Oddział ten dobrze również przygotował walne zebranie i wybory nowego zarządu.

Stabo natomiast pracują oddziały Związku w KOSZALINIE, KOŁOBRZEGU i MIAS

TKU. W Koszalinie prezes zarządu oddziału Mieczysław Brudinger i wiceprezes Adam Bukl nie wywiązują się absolutnie z powierzonych im funkcji, nie przygotowali walnego zebrania i wyborów zarządu. Wybory nowego zarządu nie odbyły się również w Miastku. W Kołobrzegu wybory odbyły się, jednak nowy zarząd dotychczas nie rozpoczął jeszcze żadnej działalności. Prezes zarządu Pawłowski, mimo kilkakrotnych interwencji, nawet nie przystąpił do zarządu okręgu protokółów zebrań.

Oddziały w Miastku, Koszalinie i Kołobrzegu winny w jak najszybszym czasie przystąpić do rzetelnej pracy. St. K.
korespondent z Koszalinia

Bedy nareszcie w Koszalinie zostanie uruchomione drugie kino?

WSPÓŁPRACA MASOWYCH ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH z Okręgową Dyr. Rozpowszechniania Filmów przyczyni się do spopularyzowania filmów wśród ludzi pracy

W okresie Festiwalu Filmów Radzieckich około 53 tys. mieszkańców Koszalinia oglądało filmy radzieckie.

Duża frekwencja zarówno w okresie festiwalu jak i obecnie, jest najlepszym dowodem, że otwarcie drugiego kina w Koszalinie jest rzeczą konieczną. Odpowiednim lokalem dla tego kina byłby niezajęty dotychczas budynek po „Związkowcu” przy ul. Gnieźnieńskiej, który mógłby służyć jednocześnie za magazyn i archiwum filmowe. Załoga kina „Polonia” w Koszalinie wyraża chęć wyremontowania we włas-

nym zakresie kabiny projekcyjnej i założenia aparatury technicznej. Lokal wymaga tylko średniego remontu i wyposażenia w krzesła. Sprawy uruchomienia drugiego kina w Koszalinie winna zająć się również Komisja Oświatowo-Kulturalna MRN.

Niezależnie od uruchomienia drugiego kina w Koszalinie, Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów winna zająć się rozbudową sieci kin, szczególnie wiejskich, i akcją upowszechniania filmów w całym województwie. Pracownicy

poszczególnych kin winni wykorzystać swoje doświadczenie zdobyte w okresie festiwalu i utrzymać współpracę z związkami zawodowymi, ZMP, TPD i innymi organizacjami masowymi w celu urzadzania dodatkowych seansów zamkniętych dla robotników i chłopów oraz poranków dla młodzieży szkolnej.

Poza tym w celu wykorzystania wszystkich miejsc w kinach pracownicy kinowi winni kontaktować się z radami zakładowymi, dyrekcjami szkół, a nawet, jak to zrobiła załoga kina „Polonia” w Koszalinie, z administratorami domowymi — by poprzez rozpowszechnienie biletów umożliwić jak najszerszym masom społeczeństwa oglądanie filmów.

Należałoby także co pewien czas urzadzac seanse dyskusyjne dla ludzi pracy i młodzieży szkolnej.

O wypracowaniu takiego stylu pracy, który zapewni rozpowszechnienie filmu wśród szerokich rzesz ludzi pracy, muszą pamiętać tak pracownicy poszczególnych kin jak i Okręgowa Dyrekcja FP.

Jednak upowszechnianie filmów wśród świata pracy jest obowiązkiem nie tylko pracowników kinowych i Dyrekcji Okręgowej ale i masowych organizacji społecznych, a przede wszystkim związków zawodowych. Dlatego też akcja rozpowszechniania filmów musi być prowadzona przy współpracy Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów z organizacjami społecznymi tak, by na wszystkich seansach było wykorzystane każde miejsce.

Młodzieży szkolnej korzystającej z Internatu w Świdwinie należy zapewnić odpowiednie warunki

Na terenie Świdwina istnieje Państwowe Liceum Mechaniki Rolnej, w którym uczą się synowie robotników i chłopów. Internat, z którego korzystają uczniowie tego liceum, znajduje się w dwóch punktach miasta. W obu częściach internatu młodzież mieszka w bardzo złych warunkach sanitarnych. W jednej, pod mieszkaniem uczniów znajdują się chlewy, na skutek czego powietrze w

mieszkaniach jest nieczyste. W pokojach panuje brud. W ustępie równie stan opłakany.

Druga część internatu przy Al. Wojska Polskiego nie wiele różni się od pierwszej. Brak miednic do mycia, ustępy nie posiadają drzwi.

W dniu 18. XII 1950 r. w internacie została przeprowadzona kontrola sanitarna. Spisano protokół, oddano go do MRN w Świdwinie i na tym się skończyło. Wszystko w dalszym ciągu pozostaje bez zmian.

Czy kierownictwo Liceum i MRN w Świdwinie uważa, że samo spisanie protokołu zmieni warunki sanitarne w internacie?
Bednarski
korespondent z Świdwina

Mało i średniorolni chłopcy gm. Przechlewo demaskują kulaków i zmuszają ich do odstawy nadwyżek zboża

Na zebraniach, poświęconych omówieniu sprawy planowego skupu zboża w gminie Przechlewo, mało i średniorolni chłopcy chętnie deklarowali wszystkie swoje nadwyżki zbożowe. Tylko Kaczkowski i Fraczyk, posiadający po 12 ha, oświadczyli, że nie mogą zadeklarować. Dopiero po długich perswazjach i nacisku pracujących chłopów Fraczyk zadeklarował 200 kg

zboża. Ale mało i średniorolni chłopcy naszej gromady nie pozwolili kulakom na oszukiwanie państwa i wykazali im, że posiadają znaczne nadwyżki zboża. W rezultacie zdemaskowani kulacy musieli odstawić swoje nadwyżki do GS. I tak Kaczkowski odstawił 8 ton zboża, a Fraczyk 7.

Kłos
korespondent chłopski

Wysokie nagrody otrzymują gromady przodujące w przedterminowej dostawie zboża

Coraz więcej gromad przystępuje do organizowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej współzawodnictwa w przedterminowej i ponadplanowej dostawie zboża. W listopadzie ub. r. we współzawodnictwie brało udział już 13.000 gromad.

Dla gromad, które uzyskały najlepsze wyniki we współzawodnictwie, Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy w Rolnictwie przy Zarządzie Głównym ZSCh, po dobie jak w sierpniu, wrzesniu i październiku ub. r., ustanowiła 4 nagrody ogólnokrajowe, 28 nagród wojewódzkich i 202 nagrody powiatowe. Na zakup nagród — na które złożyła się aparaty radiowe, urządzenia świecące, sprzęt sportowy itp., przeznaczono ogółem 260 tys. zł.

Dwie pierwsze nagrody ogólnokrajowe, Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy w Rolnictwie postanowiła przyznać gromadzie Smogonów, w pow. Busko, woj. kieleckiego oraz gromadzie Olszówka, w pow. Limanowa, woj. krakowskiego. Mieszkańcy tych gromad przekroczyli w dużym procencie listopadowy plan dostawy zboża.

Dwie drugie nagrody ogólnokrajowe przyznano mieszkańcom wsi Sedranki, w pow. Olecko, woj. białostockiego oraz Piaski, w pow. Malbork, woj. gdańskiego.

Wyręczenie nagród ogólnokrajowych odbędzie się w wyróżnionych gromadach 14 stycznia br. Rozdziału nagród wojewódzkich i powiatowych dokonają powiatowe i wojewódzkie komisje współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

Pracownicy poszukiwani

Pracowników na stanowiska kierownicze, starszych referentów, referentów, starszych księgowych, księgowych, kontystów, naszylniki do działów: planowania, mopatrzenia, handlowego, produkcji, zatrudnienia i płacy, admin.-finansowego, inwestycji, księgowości oraz wojnego zatrudnienia kolejowe zakłady gastronomiczne w Szczecinie. Zatrudniony również w podległych zakładach na terenie województwa szczecińskiego i koszalińskiego kierowników zakładów (bufetów), zastępców kierowników, bufetowe, kelnerki, biokerki, ekspedientki, kucharki i personel kuchenny oraz cukielników. Podania z życiorysem kierować do Oddziału Drogowego Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Szczecinie, ul. Osowca Nr. 15 (sekcja kadry).

K-21



Kino „POLONIA” — ul. Grunwaldzka „Aleksander Newski” — prod. rada. Pocz. seans. godz. 16, 18, 20 W niedzielę i święta o godz. 14; 16; 18 i 20.

MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 63, otwarte od 10 do 12 w godz. 13—17, w niedziele i święta — 12—30

WAZNIEJSZE TELEFONY
Dzielnia Obywatelska 337
Straż Pożarna 335

„Głos Koszaliński” wykuje „RSW Press”
Redaguje Kolegium Redakcyjne Redakcja i Administracja
Józefin Al. Wojska Polskiego 28, Oddział Redakcyjny w Koszalinie ul. Zymierskiego 16, telefon 367
Kieruje Kierownik Działu Kieruje Kierownik Działu Kieruje Kierownik Działu
Kieruje Kierownik Działu Kieruje Kierownik Działu
Kieruje Kierownik Działu Kieruje Kierownik Działu
Kieruje Kierownik Działu Kieruje Kierownik Działu
Kieruje Kierownik Działu Kieruje Kierownik Działu

„NASZYM POLSKIM PRZYJACIOŁOM...“ NIEMIECKI KOMITET POKOJU

przesłał zabawki warszawskim dzieciom

Przed budynkiem przedszkola TPD na osiedlu Mirów w Warszawie piętrzą się wielkie, drewniane skrzynie. Na surowym tle desek widnieją malowane olejną farbą błękitne gołębic, zielone gwiazdki, liczne napisy: „DEN KINDERN WARSCHAUS“ — „NIECH ŻYJE POKÓJ“ — „GOŚCIE Z POLSKIM PRZYJACIOŁOM — NIEMIECKI KOMITET WARSZAWY Z PODZIĘKOWANIEM ZA GOŚCINĘ“.

Kadłoc warszawskich dzieci istotnie była wielka! Byliśmy jej świadkami w przedszkolu przy ul. Górnośląskiej, gdzie uroczystość noworocznej choinki połączona została z wręczeniem dzieciom podarunków od niemieckich przyjaciół.

Na choince płoną różnobarwne świeczki. Wśród światełek widać gałązki bieleją rozpostarte skrzydła papierowych gołębi i wielkie szóstki — symbole pokoju i Planu 6-letniego. Choinka otoczona jest rodzajem wyśokiego parawanu z tektury. Tam, za tą prowizoryczną za-

ślona, leżą pod choinką zabawki... 120 dzieci siedzi równymi rzędami na podłodze. Każde z nich ma na głowie pomysłową czapkę — oto zajęci z długimi uszami, a to pajacyki, dalej cykleści, piłki, laleczki. Oczy błyszczą oczekiwaniami, radością.

Kierowniczka przedszkola mówi dzieciom o radośnym noworocznym dniu, który nastąpił po dobrze przepracowanym pierwszym roku Planu 6-letniego.

Nuraz rozlega się dzwonek u drzwi. Po chwili otwierają się i staje w nich znany warszawski murarz, przewodnik pracy z Beton—Stalą, ALEKSANDER FADEREWICZ. Dzieci otaczają gościa kolem.

„Wierzę drogie dzieci — mówi — że wiele z was, jak będziecie się dobrze starać, dobrze pracować, też zostanie kiedyś przewodnikami pracy. My, murarze, budujemy domy, szkoły, fabryki, żebyście mieli gdzie mieszkać, gdzie się uczyć i pracować...“

Przewodnik Aleksander Faderewicz wręcza dzieciom zabawki. Potem wesoła zabawa. Mkną po podłodze lokomotywy i auta. Wyrastają budowle z klocków, czule obejmowane lalki zamieniają sennie, długorzęse oczy. Radość i szczere rozjaśnianie usniechem dziecięce bu-

To dziecięce szczęście, ta radość, sprawiona warszawskim dzieciom przez członków Niemieckiego Komitetu Pokoju — to jeszcze jeden dowód przyjaźni, pogłębiającej się między Ludową Polską i Demokratycznymi Niemcami. Między ludźmi, których nie dzieli, a których łączy wspólny cel: pokój, pokój, który zapewni szczęście, radość dzieciństwu.

Bgr.

GŁOS sportowy

Niedostateczne przygotowanie świetlic na okres zimowy przyczyną wielu niedociągnięć sportu szczecińskiego

Ocena rozwoju sportu szczecińskiego w 1950 roku wykazuje wiele braków, które w bieżącym roku należy usunąć.

Jednym z tych niedociągnięć jest zbyt małe przygotowanie świetlic na okres zimowy. Uchwały GKKF w sprawie życia świetlicowego w okresie zimowym mówią wyraźnie o roli tych świetlic na odciążeniu upowężnienia kultury fizycznej oraz na odcinku wychowania ideologicznego sportowców.

W okresie zimowym wszystkie świetlice powinny tętnić życiem, być czynnikami włączającymi zawodników z klubem, miejscem wzmożonego szkolenia ideologicznego. Zarządy szczecińskich klubów i kół nie doceniły ważności tego zagadnienia. Tak np. Budowlani kończą dopiero remont swej świetlicy, Kolejarze zamknęli swoją i czekają z otworem na... okres letni. Jeszcze gorzej jest ze Spójnią, której zarząd zaczął niedawno „szukać“ odpowiedniego pomieszczenia.

Nieprzygotowanie świetlic spowodowało zaniedbanie szkolenia ideologicznego. Szkolenie to, jako jedno z ważniejszych zagadnień w naszym ruchu sportowym, miało ogarnąć wszystkich zrzeszonych sportowców. W związku z tym, wiele klubów i kół zobowiązało się przez szkolenie ideologiczne wszystkich swych członków. Zobowiązania te pozostały w 90 proc. niewykonane i jak dotychczas, nie nie wskazuje na rychłą poprawę tego stanu rzeczy. Niektóre zarządy tłumaczą się wspomnianym brakiem świetlic, ale żaden z nich nie pomyślał o doprowadzeniu swej świetlicy do stanu używalności jeszcze w okresie letnim.

Drugim niedociągnięciem, wpływającym bezpośrednio z pierwszego jest zbyt małe przywiązywanie uwagi ze strony zarządów do prywatnego życia zawodników. Wielu z nich, z powodu niedostatecznej opieki klubu, prowadzi obecnie tryb życia niegodny sportowca. Na ulicach Szczecina coraz częściej widuje się sportowców w stanie nietrzeźwym. Co gorsze, także trenerzy i instruktorzy sportowi nadużywają alkoholu wpływając tym samym demoralizując na młodzież.

Zarządy klubów i kół, muszą wziąć się solidnie do pracy, aby nadrobić zaniedbania i rozpocząć lepszą pracę. Zawodnicy nie mogą pozostawać nadal bez opieki ze strony swych władz sportowych. Na leży dobrze zorganizować życie świetlicowe, które z pewnością przyczyni się do poważnego zmniejszenia liczby „pijących sportowców“ i do właściwego szkolenia ideologicznego i sportowego. (gas)



W Zakopanem odbyły się zorganizowane przez Polski Związek Narciarski pierwsze masowe zawody na odznakę „Sprawny do pracy i obrony“. Na zdj.: młodzi narciarze na trasie biegu.

Pięściarze rozpoczynają walki o drużynowe mistrzostwa okręgu

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Szczecinie narada Okręgowego Związku Bokserskiego, w której wzięli udział instruktorzy i działacze klubów województwa szczecińskiego i koszalińskiego.

Sprawozdanie roczne z działalności OZB i klubów omówił wiceprezes Skarwecki, podkreślając niedostateczną pracę klubów na odcinku szkolenia ideologicznego, które było całkiem zaniedbane. mało aktywną łączność z LZS, zbyt małą liczbę startujących pięściarzy w imprezach masowych. Po dyskusji przystąpiono do zaklasyfikowania drużyn do A klasy.

Tak więc w grupie szczecińskiej znalazły się następujące drużyny: Ogniwo — Szczecin, Kolejjarz — Szczecin.

Spójnia — Szczecin, Gwardia — Szczecin, Budowlani — Szczecin oraz Kolejjarz — Stargard.

Do grupy koszalińskiej, gdzie już w najbliższym czasie powstanie Okręgowy Związek Bokserski zostały zaliczone: Gwardia — Słupsk, Ogniwo — Słupsk, Gwardia — Koszalin, Związkowiec — Koszalin, Związkowiec — Darłowo i Związkowiec — Ustka.

Z braku drużyn grupy koszalińskiej — B klasa nie powstała. W Szczecinie B klasę tworzą: Kolejjarz — Szczecin, Budowlani — Szczecin, Budowlani — Swinoujście, Spójnia — Szczecin, Spójnia — Choszczno oraz Spójnia — Stargard.

A klasa wystartuje do pierwszych walk 14 bm. B klasa natomiast 27 bm. Wszystkie spotkania w obu klasach odbędą się bez rewanżów.

Na zakończenie ustalono termin rozgrywek A i B klasy, tak więc w kolejności spotkają się następujące drużyny: W dniu 14 bm. (Na pierwszym miejscu gospodarze zawodów).

Ogniwo Szczecin — Budowlani Szczecin, Spójnia Szczecin — Gwardia Szczecin.

Kolejarz Szczecin — Kolejjarz Stargard.

14 bm. A klasa w grupie koszalińskiej: Gwardia Koszalin — Gwardia Słupsk, Związkowiec Darłowo — Związkowiec Koszalin — Związkowiec Ustka.

27 bm. B klasa Szczecin: Spójnia Szczecin — Budowlani Swinoujście, Spójnia Choszczno — Kolejjarz Szczecin.

Budowlani Szczecin — Spójnia Stargard. (T)



Dzieci warszawskich przedszkoli otrzymały ostatnio wiele pięknych zabawek, nadesłanych w darze przez Niemiecki Komitet Obróńców Pokoju. Na zdj.: w przedszkolu TPD na Młynowie.

U NAS JUŻ ŚWITA

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 19.

— Wiecie, jak będziemy wysiadali, jeśli sztorm nie ustanie? — znowu odezwała się Olga. — Podpłynię do nas kuter i zejdzemy po sznurowej drabince. Taka wąska drabinka ze sznura, wiecie..

Doronin skinął głową. Mimo że morze się uspokoiło, czuł się coraz gorzej.

Wbrew radom Olgi chciał już zejść pod pokład, ale w tej samej chwili dziewczyna chwyciła go silnie za ramię i odwróciwszy twarzą ku morzu zawołała:

— Patrzcie, Sachalin!

Doronin poczuł od razu, że zawrót głowy minął. Patrząc tam, dokąd wskazywała Olga. W mgłę porannej majaczył daleki pas ziemi.

Gęsta, zwisająca nad morzem mgła rozstała się na chwilę i w różowym blasku wschodzącego słońca Doronin ujrzał pasma górskie poprzecinane wąskimi dolinami i całą tę tak długo oczekiwaną ziemię, na której zacząć miał nowe życie.

ROZDZIAŁ II

Parowiec stał przez całą dobę na redzie sachalińskiej. Sztorm nie pozwalał w żaden sposób zawinąć do portu. Gdy ustawał wiatr, opadała mgła i pas ładu znikał za białą jak gdyby muślinową zasłoną.

Minęła noc, Doronin wyszedł z rana na pokład; ujrzał tu ludzi, którzy zbili się w gromadkę na dziobie okrętu. Patrzyli w stronę ładu i pokazywali coś rękoma. Doronin wyczuł wzrok. Do parowca zbliżał się kuter, który wyglądał z daleka jak duży skaczący po falach ptak. Fale miotły nim na wszystkie strony. Podpłynawszy już dość blisko do „Anadyra“ kuter nagle zawrócił i skierował się w stronę brzegu.

— Odplywał! — krzyknął Doronin.

— Czyż może nie odplynąć? — rozległ się za jego plecami znajomy, ochrypły głos Wiesielczakowa. — Morze tak się burzy, że uderzyłoby w naszą burtę i rozleciałoby się na kawałki.

Wiesielczakow stał na szeroko rozstawionych nogach, ogromny w swoim grubym, sukienym palcie.

W półtorej godziny później do parowca podpłynęły jesz-

Str. 20 U NAS JUŻ ŚWITA

cze trzy kutry. Sztorm uspokoił się trochę, ale „Anadyr“ wciąż się jeszcze silnie kołysał. Ktoś krzyknął przez megafon z górnego pomostu, żeby się podroźni przygotowali do wysiadania.

Z kutra wołano:

— Hej tam! „Anadyr!“ „Ana-ara-dyr!“

— Tak jest! „Anadyr!“ — odpowiedziano z góry przez megafon.

— Słuchajcie, przyjacielu, słuchajcie! — wołano z kutra.

— Czy przywieźliście ładunki dla „Sachalińskiego węgla“? Co?

— Są takie! — odpowiedział „Anadyr“.

— To wyładowujcie, kochani! Nie możemy się już doczekać!

— Przyjmujcie, zaraz będziemy wyrzucać! Podstawcie łapy! — rozległ się głos z góry.

Ludzie stojący na pokładzie roześmieli się.

— A dla rybaków jest coś? — wołał niespieszony mężczyzna z kutra. — A dla nafiarczy jest?

— Dla wszystkich coś jest! — odpowiedziano z „Anadyra“.

Doronin wyniósł walizkę na pokład i stał w oczekiwaniu dalszych rozporządzeń. Dwa kutry zatrzymały się w odległości jakiegoś kilometra od parowca, trzeci popłynął wprost na statek.

W odległości jakichś trzystu metrów od „Anadyra“ kuter znacznie zwolnił tempo.

— Spuścić drabinkę sznurową! — rozległ się z góry rozkaz.

Majtek wyrzucił za burtę wąską drabinkę sznurową. Doronin zbliżył się do poręczy i spojrzął w dół. Co kilka sekund trzy czwarte drabiny zanurzało się w wodzie.

Kuter skierował się znowu w stronę parowca. Słychać było, jak zachłystuje się jego motor. Kiedy był już całkiem blisko, uniosła go wysoko fala i Doroninowi wydawało się, że zderzenie jest nieuniknione. Ale z kutra natychmiast zaczęto przerywać liny, a stojący na jego pokładzie ludzie oparli o burtę parowca długie bosaki. Doronin zauważył dopiero teraz, że kuter obwieszony był workami i oponami samochodowymi..

(Dalszy ciąg nastąpi.)